Nr. 2. Kraków, wtorek 1 lutego 1927. Rok X.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Starym torem.

Rewolucja majowa według zapowiedzi jej inicjatorów i zwycięzców, miała być **przełomem** w dotychczasowych stosunkach społeczeństwa i państwa. Twierdzono, że wystarczy Witosa i jego kolegów z „chjeny" odepchnąć od żłobu państwowego, a już „umoralni" się państwo, już kres będzie **złodziejstwu**, i Polska stanie się — wzorem wszelakich cnót państwowych. Wypowiedziano „walkę" partyjnictwu, a pozostawiono przy życiu sejm, z większością „szujów, złodziejów i łajdaków", rzucono puste hasło: **interes państwa przedewszystkiem**, a do rządu powołano przedstawicieli zacietrzewionego w egoizmie klasowym obszarnictwa i kapitalizmu. Rządy porewolucyjne więc **nie zdobyły się na żaden plan sanacyjny** naszego chorego życia gospodarczego, lecz idą starym torem ochrony interesów egoistycznych klasy posiadającej. Przedstawiciel obszarników w rządzie, forsuje **wywóz zboża zagranicę**, wywołuje tem **drożyznę** środków żywności i głosi teorję, że wtedy dopiero będzie dobrze w państwie, **gdy ceny żywności będą wysokie**, a rolnicy obładowani — w dolary!

Ale ten sam rząd, **odmawia bezwzględnie zastosowania wskaźnika drożyźnianego do płac robotniczych i urzędniczych** mimo, iż skutkiem klasowo - kapitalistycznej polityki pomajowej, drożyzna poszła o **kilkadziesiąt procent w górę!** Oczywiście przy stosowaniu tego rodzaju metody, **klasa robotnicza ponosi ciężkie ofiary i ubożeje**, a tylko pewna grupa uprzywilejowanych paskarzy obszarniczo-kapitalistycznych robi **złote interesy!** Słowem, widzimy gorliwe stosowanie programu „sanacyjnego" rządu „chjeno - piasta" z takim rozmachem rewolucyjnym obalonego przy współudziale kolejarzy i całej klasy robotniczej! **Z krwawego rewolucyjnego wysiłku żołnierza i robotnika — wyciągnął korzyści monarchista**, dla wzmocnienia swej agitacji wywrotowej i obszarnik, w dniach „przełomu" stojący z całą zajadłością po stronie rządu przekupstwa i złodziejstwa „chjeno - piastowego"!

Dziewięć miesięcy już minęło od rewolucji majowej, a w życiu gospodarczem państwa nic się nie zmieniło na lepsze, przeciwnie, pogorszyło się! **Kryzys przemysłowy wzmógł się, bezrobocie szaleje**, drożyzna rośnie nie hamowana wcale a wcale przez rząd! Państwo kroczy **starym torem polityki klasowo - kapitalistycznej**, wyzysku mas a ochrony interesów burżuazji! Polityka ta klasowa burżuazji doprowadziła do **obniżki złotego**, do wyśrubowania cen środków utrzymania, a temsamem do **obniżki podatków, jakie płaciły klasy posiadające**. Czyli dochody burżuazji **wzrosły, ale podatków jej rząd nie podwyższył**, natomiast odmawia się stanowczo podwyżki płac klasie robotniczej! Ma ona ponosić dalsze ofiary i upadać **na dno strasznej nędzy** tak, jak się to działo w sposób zbrodniczy, przez **kilka lat panowania inflacji marki polskiej!**

Gdzie kres temu prowokacyjnemu okradaniu klasy robotniczej? Robotnik poparł rewolucję majową i przez obalenie rządu przekupstwa ochronił skarb państwa przed dalszem rozkradaniem. **Któż teraz weźmie klasę robotniczą w obronę przed złodziejstwem paskarsko - kapitalistyczno - obszarniczem?**

Jakże bolesny spotkał robotnika zawód! Klasa robotnicza **pozbawiona została zupełnie wpływu na rządy w Polsce!** Z jej głosem rząd się liczyć nie chce! Sejm bez znaczenia, sponiewierany i skopany, **powaga parlamentu, jako reprezentacji mas ludowych sromotnie zniszczona!** Klasa robotnicza zdana na łaskę i niełaskę dyktatorskiego rządu i klas posiadających, które mają dalej decydujący wpływ na rządy i życie gospodarcze!

Własnemi rękami, własnym entuzjazmem i ofiarami, przyczyniliśmy się do tego!

Gdzież mamy szukać ratunku? Jest on jak zawsze, tylko w **samoobronie** robotniczej. Robotnicy! Jeśli z taką ofiarnością i z takim zapałem, jakim poparliśmy rewolucję majową, weźmiemy się do pracy **nad uświadomieniem szerokich mas robotniczych i ich zorganizowaniem**, to stworzymy taką potęgę moralną i fizyczną, że my dyktować będziemy warunki naszym dzisiejszym krzywdzicielom i fałszywym przyjacielom!

Dziś grozi zatarg, nie wyłączając strajku, pracowników kolejowych i pocztowych z rządem, który **odmawia regulacji głodowych płac.** Jak widzimy, duch Witosa i Kiernika ciąży jak zmora nad Polską, mimo pozornych zmian materjalnych u steru władzy. To duch społecznej i politycznej, faszystowsko - kapitalistycznej reakcji, który tak długo będzie działał, **dopóki klasa robotnicza będzie rozbita, rozwichrzona przez warchołów i niezorganizowana!**

Kolejarze stworzyli silną organizację zawodową. Rok 1923 dowiódł, że umieli obronić przy pomocy całej klasy robotniczej, swe interesy ekonomiczne!

Towarzysze, robotnicy drzewni — idźmy śladem kolejarzy! **Budujmy szeroko i głęboko naszą zawodową organizację, wzmacniajmy polityczną socjalistyczną!** Niechaj żaden robotnik nie stoi poza organizacją zawodową!

Niechaj robotniczy się uczą, niech czytają, niech myślą, niech każdy członek organizacji będzie świadomy jej celów! Kapitalizm i rządy **kpią** z robotników, jeśli są oni ciemni, niesolidarni i niezorganizowani! Kpią i łamią te skromne ustawy robotnicze, społeczne, jakie zdobyliśmy po wojnie światowej!

Klasę robotniczą w Polsce czekają ciężkie walki z reakcją i wyzyskiem. **Przed nami stoi walka o poprawę warunków pracy i płacy w przemyśle drzewnym!** Na Podkarpaciu w czasie strajku okazało się, że na 4 tysiące walczących było 800 zorganizowanych. Czy to nie wstyd?! Gdzie niema silnej organizacji zawodowej, tam nie można nawet rozpocząć walki!

Towarzysze! **Nasze oddziały robotników drzewnych muszą rosnąć w siłę**, a to się stanie, jeśli weźmiemy się do pracy organizacyjnej i uświadamiającej z całym zapałem i energją!

Stan bezrobocia w Polsce.

Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz udzielił w wywiadzie dziennikarskim informacji o sytuacji na rynku pracy w Polsce.

Największa liczba bezrobotnych była wykazana 13 lutego 1926, kiedy doszła do wysokości 363.507 osób. Dnia 1 listopada bezrobocie spadło do 196.550 osób, to znaczy, że spadek bezrobocia za ten okres stanowi 46 proc.

Notowany w listopadzie (1 grudnia 200.570 bezrob.) i w grudniu (1 stycznia 1927 r. — 236.057 bezrob.) wzrost bezrobocia trwać będzie prawdopodobnie do drugiej połowy lutego, wywołany zaś został zakończeniem robót sezonowych (leśnych, rolnych, budowlanych, drogowych) oraz mniejszem zatrudnieniem na robotach publicznych.

BEZROBOCIE WZROSŁO W CIĄGU 2 MIESIĘCY O 39.507 OSÓB.

jednak z cyfry tej około 30.000 zwolnionych zostało z robót publicznych (w listopadzie na robotach publicznych zatrudnionych było 44 tysiące robotników, obecnie około 17 tys.).

Natomiast w przemyśle notowano ogólny wzrost zatrudnienia (przemysł górniczy, hutniczy i włókienniczy).

Znaczny wzrost zatrudnienia jak również wzrost przepracowanych godzin przypada ostatnio na przemysł spożywczy, w związku z kampanją w cukrownictwie i w fabrykach przetworów ziemniaczanych.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu to stan ztrudnienia przedstawia się w ten sposób:

W górnictwie było w dniu 1 stycznia 1926 r. zatrudnionych 133.325 dnia 1 grudnia 1926 r. 156.507.

Strajk angielski wpłynął na rozwój przemysłu górniczego. Konjunktura w przemyśle górniczym jest jednak w dalszym ciągu pomyślna (?) mimo zakończenia strajku angielskiego. Bezrobocie w dalszym ciągu się zmniejsza (?).

W dniu 1 stycznia 1926 r. było zatrudnionych w przemyśle hutniczym 43.816; dn. 1 grudnia 1926 r. — 51.019. Polski przemysł hutniczy znalazł się w pomyślniejszej sytuacji w pewnej mierze dzięki skartelizowaniu przemysłu metalowego zachodnio europejskiego i podniesieniu przez ten kartel cen, z któremi może skutecznie konkurować. Jak wiadomo, Polska do tego kartelu dotychczas nie przystąpiła.

W przemyśle włókienniczym w dniu 1 stycznia 1926 r. było zatrudnionych 87.114; dnia 1 grudnia 1926 r. — 135.600.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych, to 1 stycznia 1926 r. było 17.880 bezrobotnych; dnia 1 grudnia 1926 r. — 23.134.

Wzrost bezrobocia wśród pracowników tej kategorji tłumaczyć można redukcjami w drobnych prywatnych zakładach handlowych i małych bankach, których wiele powstało w czasach inflacji, a które zamknięte zostały w czasie stabilizacji waluty.

P. Jurkiewicz zbyt optymistycznie zapatruje się na sytuację, co podkreśla oświadczeniem, że na całym froncie pracy panuje obecnie spokój. Pozatem wspomniał on o pewnych zamierzeniach rządowych (jakich?).

„O ile w związku z nimi — mówił min. Jurkiewicz wykończonyby został i wykonany plan robót budowlanych na zbliżający się sezon, to nie mielibyśmy zbytniej podaży rąk robotniczych".

Trudno podzielać optymizm ministra pracy i opieki społecznej wobec gwałtownie zmniejszającej się produkcji węgla i wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny. W tych warunkach spokój, o którym z taką pogodą mówił p. Jurkiewicz wydaje się bardzo problematyczny.

Jak przedsiębiorstwo „Century“ dotrzymuje warunków umowy z rządem.

Min. Rolnictwa przed kilku miesiącami poczyniło pewne zmiany w umowach, zawartych z przedsiębiorstewm „Century“ na eksploatację lasów Puszczy białowieskiej i lasów, położonych w dorzeczu Niemna.

Zreformowane warunki umowy miały dać szereg zmian gospodarczych.

Przyjrzyjmy się, jak przedsiębiorstwo, któremu M. R. i D. P. przyznało awansem pewne (?) ulgi natury finansowej i kredytowej, wywiązuje się ze swych zobowiązań.

Zmieniona umowa zapewnia, że istniejące zakłady przemysłowe będą pracowały normalnie. Tymczasem tartaki w Puszczy jak: w Hajnówce, Białowieży, Gródku, Czerlance o łącznej ilości 20 gatrów, jak były tak są nieczynne. Na rychłe ich uruchomienie nawet liczyć nie można, gdyż ścięte w Puszczy drzewa wywozi się w ilości około 100 m³ dziennie zagranicę w stanie okrągłym. Czy już to samo nie jest powiększeniem naszych trudności gospodarczych choćby przez zwiększanie rzesz bezrobotnych? Po cóż przy przecieraniu drzewa i wyrobie materjału ma być zatrudniony polski robotnik? Niech lepiej zarobią zagranicą. Co to panów z „Century“ obchodzi, że w Polsce będzie o kilka tysięcy bezrobotnych więcej?!

Umowa zobowiązuje spółkę, że winna ona zatrudniać wyłącznie krajowych robotników, urzędników i personel techniczny z wyjątkiem naczelnych stanowisk w zarządzie, które mają być obsadzone przez obcokrajowców. I tu we wszystkich działach na małą skalę prowadzonej pracy pierwszeństwo ma przedewszystkiem element emigracyjny, niezbyt Polsce przychylny. W ogólnej liczbie obecnie zatrudnionych robotników element ten stanowi blisko 75% i jest przez pp. dyrektorów szczególnie wyróżniany.

Składki Kasy Chorych wbrew umowie dyrekcja wpłaca z wielotygodniowem opóźnieniem, lecz o potrąceniu tych świadczeń w myśl brzmienia umowy ze złożonej przez spółkę kaucji w wysokości 50.000 funt. szt. nikt nie myśli.

Tak to wygląda **„normalna“** praca zakładów przemysłowych, wydzierżawionych „Century“. A że Min. Rolnictwa zabezpieczyło sobie w umowie odebranie w każdej chwili „Century“ eksploatacji, gdyby spółka nie wykonała warunków umownych, to przecież nikt a już najmniej sama spółka na serjo tego nie bierze. Zaś na to, że setki, czy tysiące ludzi głoduje, że na gruncie głodu i nędzy kwitnie demagogiczna agitacja Białoruskiej Hromady, Niezależnej Partji Chłopskiej itp. — nikogo to zupełnie nie obchodzi i nie doczekamy się chyba tego, by Rząd postawił ultimatum spółce i zmusił ją do naprawdę normalnej pracy w wydzierżawionych zakładach oraz by wykonano warunki umowy.

Wpływy dyrektorów „Century“ w rodzaju panów Dobielińskich i ich pachołków w osobach Lawendowskich, Persidoków, Płotnikowych są mocniejsze niż wszelkie pisane umowy i zobowiązania, niż dobro i życie mas bezrobotnych.

Za to pachołki „Century“ intensywnie pracują nad rozbiciem miejscowego klasowego związku robotniczego. Gdy inne środki nie pomagają, chwytają się teroru, lub przekupstwa — też zresztą bezskutecznie. P. Lawendowski sprowadził sobie nawet stałego pracownika tartaku, działacza chadeckiego, Bielińskiego, który ma za zadanie utworzenie związku żółtego na miejsce istniejącej organizacji klasowej.

P. Bieliński na zwołanym przez siebie zebraniu wyrecytował robotnikom, że w Polsce dla tego jest źle, że istnieje 8-godzinny dzień pracy; że należy dłużej [illegible]wać i za niższą płacę a wówczas produkcja stan[illegible] się tańszą i warunki życia poprawią się. Dowodził dalej, że należy wpierw zbogacić przedsiębiorstwo, a później od niego żądać poprawy bytu robotniczego. Brednie tego „apostoła“ miały ten skutek, że robotnicy po jednemu wymykali się z zebrania zaleconego przez p. dyrektora i działacz chadecki nie miał z kogo wyłonić zarządu żółtego związku. Klasowej organizacji panowie obrońcy kapitalizmu złamać nie zdołają.

Przedsiębiostwo „Century“ będąc swego czasu w tarapatach finansowych karmiło społeczeństwo fałszywemi komunikatami o rychłem uruchomieniu w Puszczy białowieskiej fabryki papieru, fabryki dykt klejonych, nowych tartaków szybkobieżnych i t. d.

Obecnie przy dopływie świeżego kapitału, po uzyskaniu nowych wygodnych warunków nie tylko nie myśli o rozszerzeniu przemysłu, ale nie uruchamia nawet tych zakładów pracy, które istnieją i do których normalnej pracy zobowiązało się.

A zastępy bezrobotnych rosną. Rozpacz i gniew ludu wzrasta. A rząd czyż w dalszym ciągu będzie odkładać operację ze szkodliwą działalnością panów z „Century“?

Bezstronny.

Z Organizacji robotników stolarskich w Krakowie.

Krakowska organizacja robotników stolarskich stojąca wiernie od lat 30 na gruncie walki klasowej i przy partji PPS, obecnie dzięki kilku jednostkom, którzy pociągnęli kilkunastu towarzyszy nieuświadomionych, została osłabiona, początkowo w imię haseł okrutnie „radykalnych“, niby to w imię lewicy PPS i pod tym hasłem stawali do wyborów do Kasy chorych. Wówczas na podstawie uchwały Centralntgo Zarządu, który się kierował uchwałami RZK i CKZ, jednostki te wykluczono, jako szkodliwe dla organizacji. Po upływie pewnego czasu Zarząd Centralny zgodził się zasadniczo na cofnięcie wykluczenia z organizacji pod warunkiem, że zrzekną się mandatu do Zarządu. Zwołali wtenczas zgromadzenie, na którem został wybrany w ich obecności nowy Zarząd oddziału, z przewodniczącym tow. Urbańczykiem na czele. Tymczasem panowie ci mając w ręku księgi i kasę, poszli ze swoimi zwolennikami nie do „lewicy PPS“, lecz do **stronnictwa drobno-mieszczańskiego** (coś w rodzaju **faszystóww**) i tam ci wielcy „radykali“, którym Związki klasowe i polityka PPS, były zanadto ugodowe, na każdem zgromadzeniu wymyślali na przywódców partji, że są zdrajcami, obecnie rzucili w kąt to wszystko i nie mają obecnie związku zawodowego, gdyż partja, do której przystąpili, nie tworzy związków zawodowych stojących na gruncie walki klasowej.

Obecnie wprowadzają w błąd robotników stolarskich w Krakowie, gdyż nie są żadną organizacją zawodową, ponieważ jedyną prawną organizacją jest oddział przy ulicy Dunajewskiego a oni wbrew statutowi nie będąc członkami Związku bezprawnie pobierają wkładki. Zaznaczamy, że panowie ci, **zabierając księgi i pieniądze, postąpili nieuczciwie,** gdyż nowy Zarząd musi wypłacać emerytury i zapomogi członkom. Wszelkie starania, aby polubownie tę sprawę załatwić nie odniosły skutku i nowy Zarząd musi **sądownie** tę sprawę rozstrzygnąć. Krakowscy towarzysze stolarscy! Nie dajcie się obałamucać, wróćcie do swojej organizacji, aby wspólnie walczyć o swoje prawa! Spodziewamy się, że zdrowy instynkt robotniczy okaże się silniejszy od warcholskiej roboty kilku jednostek i organizacja stolarska wróci do swojej jednolitości.

Zarząd oddziału zwołał na niedzielę 16 stycznia zgromadzenie robotników stolarskich, dla wyjaśnienia stosunków obecnie panujących w Krakowie. Przewodniczył tow. **Urbańczyk,** sekretarzował tow. **Podmokły.** Referat wygłosił tow. **Jaroszewski,** który w dłuższem przemówieniu wykazał szkodliwą działalność warchołów, osłabiającą siłę organizacji klasowej w tak ciężkich czasach jak obecnie, zmagania się klasy robotniczej z kapitalistami. Panowie Cendrowski i Hargesheimer pociągnęli garść robotników pod hasłem „lewicy“, tymczasem poszli na **prawo,** do stronnictwa politycznego, nie mającego nic wspólnego z ruchem robotniczym a tembardziej zawodowym. Referent apeluje do licznie zebranych stolarzy aby wstępowali do Związku klasowego, jako jedynego przedstawiciela robotników stolarskich.

W dyskusji zabrał głos p. Cendrowski, który w mętnych wywodach chciał usprawiedliwić swoje postępowanie i swych kolegów, lecz dostał znakomitą odprawę od szeregu mówców. Znakomicie odparł głupstwa, które opowiadał p. Cendrowski, tow. poseł **Dr. Bobrowski.** Mowca wykazał obłudę postępowania tych ludzi, którzy pod pozorem „sanacji moralnej“, walczą powodowani jedynie osobistą nienawiścią do poszczególnych członków. Zdrowy jednak instynkt robotniczy wskazał, gdzie jest prawda, czego dowodem jest liczny udział robotników stolarskich w zgromadzeniu. W dzisiejszych ciężkich czasach, które wymagać będą wnet walki z kapitalizmem o poprawę bytu, **miejsce robotników jest w klasowych Związkach, a nie w drobnomieszczańskich partjach.** Tow. pos. Bobrowski ufa w to mocno, że organizacja wróci do dawnej swej siły.

W dalszej dyskusji tow. **M'ka,** młody robotnik wykazał p. Cendrowskiemu, że właśnie ta jego warcholska robota prowadzi do tego, że młodzież robotnicza idzie do klerykalnych organizacji. Ale młody mówca i jego młodzi towarzysze widzą, że miejsce ich tylko w Związku Centralnym.

Między innymi przemawiał jeszcze tow. **Kmiec'k,** zachęcając do organizacji i energiczne jpracy. Zakończył zgromadzenie przewodniczący tow. **Urbańczyk** gorącem przemówieniem **o wstępowanie masowe do organizacji.**

Uchwały
Komisji Centr. Związkow Zawod.
W sprawie polityki robotniczej rządu.

Dnia 18 stycznia br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przy licznym udziale członków. Przewodniczył tow. poseł Kwapiński. Sprawozdanie Sekretarjatu złożył tow. Zdanowski, sprawozdanie z posiedzenia Rady Gen. Międzynarodówki Zawodowej tow. pos. Żuławski.

Po referacie tow. posła Żuławskiego o sytuacji politycznej i gospodarczej uchwalono następujące rezolucje:

I.

„Centr. Komisja stwierdza, że polityka obecnego Rządu jest wroga interesom klasy robotniczej. — **Rząd, przez popieranie interesów wielkich przemysłowców i obszarników,** przez dalszą politykę wysokich ceł i karteli oraz dopuszczenie do masowego wywozu środków żywności — doprowadził **do wzrostu drożyzny** (który w ciągu ostatniego roku wyniósł 40%), przeciwstawiając się równocześnie z całą stanowczością odpowiedniej podwyżce płac i stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.

Równocześnie, wbrew swoim obietnicom, że będzie przestrzegał postanowień obowiązującego prawa, Rząd dopuścił **do masowego łamania ustawodawstwa robotniczego, zwłaszcza odnośnie do 8 godz. dnia pracy na kolejach i w górnictwie** — w daleko wyższym stopniu, niż zrobił to którykolwiek rząd dotychczasowy. Ten stan rzeczy, wbrew fałszywie szerzonej opinji prasy rządowej, doprowadził do znacznego pogorszenia się położenia klasy robotniczej.

Wobec tego Centr. Kom. Zw. Zaw. wzywa ogół robotników do przygotowania walki o podniesienie zarobków, któreby wyrównało wzrost drożyzny; **o zastosowanie wskaźnika drożyźnianego dla wszystkich pracowników państwowych i pracowników w zakładach prywatnych;** o ścisłe przestrzeganie ustawodawstwa robotniczego, a zwłaszcza 8 godz. dnia pracy; o przywrócenie 8 godz. dnia roboczego w hutach górnośląskich; wreszcie o pracę dla mas bezrobotnych i o większą opiekę dla tych, którzy dostać jej nie mogą“.

II.

„Kom. Centralna stwierdza, że ze strony Rządu podjęte zostały próby w kierunku uzależnienia od siebie ruchu robotniczego, zwłaszcza organizacji zawodowych.

Za pomocą masowych **represji i metod, graniczących niejednokrotnie z korupcją, wreszcie przez szerzenie fałszywych opinji wśród klasy robotniczej,** za pomocą wydawanych za rządowe pieniądze pism, rzekomo zawodowych, jak „Solidarność Pracy“, Rząd stara się zapewnić sobie wpływ na organizacje zawodowe i oderwać je od ideałów socjalistycznych.

Kom. Centr., konstatując ten stan rzeczy, przestrzega ogół robotników i wszystkie organizacje przed grożącem stąd niebezpieczeństwem dla jedności i siły ruchu robotniczego, **i wzywa wszystkich robotników do jaknajściślejszego skupienia się w organizacjach, zrzeszonych w Kom. Centr. Zw. Zaw.“**

Uchwalono również rezolucje w sprawie pośrednictwa pracy i podniesienia wysokości zasiłków dla bezrobotnych, z t. zw. akcji doraźnej.

ADRESY CENTRALI I SEKRETARZY CENTRALNEGO ZWIĄZKU.

Centrala Związków Robotników drzewnych, Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

SEKRETARJATY: Jan Kusznir **Lwów,** ul. Ossolińskich 8, III. p., Franciszek Kowalewski **Poznań,** ul. Zamkowa 7, II. p. Karol Rosner (ewentualnie Wizner) **Bielsko,** Republikańska 4.

Kłamstwa komunistyczne.

Od paru tygodni wychodzi we Lwowie w języku ukraińskim pismo p. t. „Wiadomości zawodowe“. W numerze 3—4 organ ten pisze kłamstwa o przebiegu strajku robotników tartacznych na Podkarpaciu. Na wstępie przyznaje, że robotnicy uzyskali zwycięstwo dzięki Związkowi, jako organizacji klasowej, a później rzuca się z oszczerstwami na Zarząd główny, że są to zdrajcy z P. P. S., stojący na usługach kapitalistów i że sprowadzono bez wiedzy komitetu strajkowego posła tow. Hausnera, aby ten, będąc w porozumieniu z kapitalistami, przeprowadził za wszelką cenę umowe! Jest to ordynarne kłamstwo, jak również i to, jakoby komitet strajkowy w Stryju samodzielnie prowadził akcję, bez Zarządu Centralnego, gdy jest faktem, że przewodniczącymi komitetu byli towarzysze **Jaroszewski i Kuśnierz**, którzy prowadzili całą akcję strajkową, odbywali zgromadzenia i pertraktacje.

Również co do tow. Hausnera zaznaczyć należy, że gdy w drugim tygodniu strajku zasły represje ze strony władz i zachodziła obawa załamania strajku, wtedy cały komitet strajkowy uchwalił, by zwrócić się o interwencję do Min. Pracy i C. K. W. P. P. S., i gdy na skutek tego zwołano konferencję do Stryja, to dzięki stanowisku towarzyszów, Hausnera, Jaroszewskiego i Kuśnierza, zawarto umowę za zgodą wszystkich członków komitetu, który dziękował za przeprowadzenie zwycięskiej akcji.

Kłamstwem jest też, że strajkujących na Podkarpaciu było 11.000, gdyż tylko około 4.000 strajkowało, a jeżeli tylko 800 zorganizowanych było, to wina jest właśnie tych, co w podobnych pisemkach i odezwach oczerniają Centralny Zarząd, nazywając jego członków zdrajcami i ugodowcami.

Stan finansowy Związku jest przez to właśnie kiepski, gdyż mimo, że wkładki są nadzwyczaj niskie, przez takie oszczerstwa rzucane na Związek nie buduje się organizacji, chociaż komunistyczni faryzeusze do niej nawołują robotników.

Kłamstwem jest też, aby wyrwano kierownictwo strajku z rąk niepewnych pepesowskich, gdyż tow. Jaroszewski w imieniu Zarządu głównego całą akcję przeprowadzał i umowę podpisał. Uznajemy nadzwyczaj ciężkie położenie robotników tartacznych, walczących z wielkim kapitałem, ale w taki nikczemny sposób panowie ci nie zorganizują robotników, ani polskich, ani ukraińskich, gdyż Zarząd główny robi wszelkie starania, by zorganizować robotników wszystkich bez względu na narodowość.

Na zakończenie musimy sprostować ogłoszenie umieszczone w tem pisemku komunistycznem, jakoby istniał Sekretarjat okręgowy w Stryju, Mickiewicza 23 i tam mieli się robotnicy zwracać o poradę w sprawach organizacyjnych. Jest to **nieprawda**, tam istnieje tylko oddział Związku, tak, jak gdzieindziej; — a tylko w czasie strajku był tam komitet strajkowy. **Jedynym Sekretarzem na Wschodnią Małopolskę, jest tow. Kuśnierz Jan, Lwów, Ossolińskich 8 i do niego mają się zwracać po informacje wszystkie oddziały.**

Gwiazdka dla dzieci robotniczych w Poznaniu.

W dniu 1 stycznia urządziła Rada Związków Zawodowych w Poznaniu gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych członków Związków zawodowych. Uroczystość ta pozostanie wszystkim, to jest tym, którzy przyczynili się przez złożenie hojnych datków by módz obdarzyć tych najbiedniejszych, jak również obdarzonym, miłem wspomnieniem.

Istnieje w Poznaniu t. zwany Komitet Bezrobotnych fizycznie pracujących, założony przez komunistów w osobach Bemów, Piekniewskich i innych żywiołów z pod ciemnej gwiazdy. Zadaniem tego komitetu miało być niesienie bezrobotnym pomocy. Lecz jak wygląda i w czem okazywała się ta pomoc? W rozdawaniu bezrobotnym bibuły komunistycznej i ściąganiu od nich ostatniej gotówki, przy pomocy której przywódcy wcale nieźle życie prowadzili.

Inaczej pojmują Związki Zawodowe złączone w Radzie Związków Zawodowych pomoc dla bezrobotnych. Przedstawiciele tejże Rady jako radni miasta stale stają w obronie bezrobotnych. To też za staraniem tow. radnych miasta bezrobotni otrzymali pomoc w postaci gotówki oraz naturaljach.

Pozatem urządziła Rada Zw. Zaw., jak wyżej wspomniano gwiazdkę dla 58 dzieci bezrobotnych, które obdarzono odzieżą, obuwiem, bielizną itp. Pozatem pomyślano także o stronie duchowej dla tych najbiedniejszych, przez urządzenie przedstawienia amatorskiego, w którym brali udział członkowie T. U. R. To też w czasie uroczystości zauważyć można było niejedną łzę radości w oczach dzieci i matek.

Na tem miejscu złożyć należy szczere i serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za ofiarowane dary, które umożliwiły obdarzenie dziatwy.

Do bezrobotnych zaś apelujemy: nie dajcie się tumanić przez różnych naganiaczy z Moskwy, stańcie w szeregi Związków Zawodowych, bo nie demagogją i rozdawaniem wam bibuły komunistycznej ulży się waszej doli, lecz przez solidarne wystąpienie wszystkich robotników w Związkach Zawodowych będziemy w stanie wpłynąć na ciała ustawodawcze i rząd, by te odpowiednio broniły bezrobotnych.

Obecny związkowiec.

RUCH ORGANIZACYJNY.

NOWE ODDZIAŁY

Natępujące miejscowości zwróciły się do Zarządu Centralnego w sprawie otwarcia oddziału: **Czortków, Dubno, Równo, Nowy-Sącz, Jawora, Hancewicze, Chmielnik, Brańsk.** — Inne oddziały nadesłały spis członków Zarządu a mianowicie:

Pułtusk: Władysław Słomkowski przewodniczący, Piotr Włodarczyk zastępca, Faustyn Piekutkowski sekretarz, Teofil Wiśniewski zastępca, Jan Edelberg skarbnik, Benjamin Edelberg.

Jawora obok Turki: Filip Lemberger przewodniczący, Józef Bekier zastępca, Ferdynand Ondruszak, Jan Brin, Jurko Kudryk, Michał Majka, Samuel Majer, Anczel Berger, Teodor Dominik, Marcin Bikowski, Semko Zubowicz, Mikołaj Brin, Piotr Lynio.

Międzychód: Ferdynand Mały przewodniczący, Stanisław Przybylski zastępca, Tadeusz Paszta sekretarz, Stanisław Gorczyński zastępca, Paweł Woźniak kasjer.

Rudnik: Karol Bajak przewodniczący, Bronisław Nycz, Stanisław Plesz, Marcin Sekulski, Edward Sekulski, Franciszek Klusek, Naja Jan, Józef Wrzos, Juljan Sekulski.

Nowy-Sącz: Katz, Herzberg, Korn.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW GRUPY II ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W KRAKOWIE

odbyło się przy udziale kilkudziesięciu towarzyszów. Z ramienia Centrali wziął udział w zgromadzeniu tow. Łachecki. Radę żyd. reprezentował tow. Blum. Zagaił zebranie tow. Grossbard. Po przyjęciu porządku dziennego obrad, sprawozdanie z działalności zarządu grupy złożył tow. Meller, sekretarz oddziału. W czasie od 1 VII do 31 XII. 1926 odbyło się 20 posiedzeń zarządu, 16 zgromadzeń członków, w sprawach zawodowych, politycznych i kulturalnych.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. S. Neuger. Wniosek o udzielenie absolutorjum zarządowi i kasjerowi przyjęto jednomyślnie. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli towarzysze: Schloss Maks przewodnicz., Grossbard zastępca, Meller sekretarz, tow. Friedman skarbnik. Członkowie zarządu: Engelberg, Mahler i Goldwasser. Kom. kontrol. towarzysze Schildhorn i Linzer.

Następnie referował tow. Blum, który w gorących słowach wezwał tow. do zorganizowania się celem odparcia ataków ze strony burżuazji.

Przy wolnych wnioskach zabrał głos tow. Schlos i proponował utworzenie funduszu strajkowego, następnie tow. Blum proponuje utworzenie kursu rysunków stolarskich i koła socjalistycznego. Do zrealizowania koła socjalistycznego przystąpiono natychmiast, referentem został wybrany tow. Blum; posiedzenia koła odbywać się będą regularnie we wtorki. Następnie jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję tow. Łacheckiego:

W sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy i na starość:

Zgromadzeni w dniu 22 stycznia 1927 r. robotnicy drzewni stwierdzają, że robotnik drzewny jest nie mniej wyzyskiwany od innych, gdyż obecne warunki gospodarcze dają możność żerowania wyzyskiwaczy na robotnikach drzewnych, przez co ci upadają na siłach fizycznych, odżywiając się niedostatecznie, z powodu niskich płac, co powoduje szybką starość i niezdolność do pracy. Dlatego też robotnicy z zadowoleniem witają akcję rozpoczętą przez Komisję Centralną Związków Zawodowych w sprawie wprowadzenia w Polsce ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość. Wyrażają swoją zupełną solidarność z akcją prowadzoną na terenie parlamentarnym przez Polską Partję Socjalistyczną. Precz z nędzą i śmiercią głodową weteranów pracy! Niech żyje ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i na starość! Niech żyje organizacja.

SPRAWOZDANIE KASOWE GRUPY II. KRAKÓW (KAŹMIERZ)

Za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1926 r.

DOCHODY			WYDATKI	
Wkładki	Zł. 137.10		centralne	Zł. 103.—
wpisy	25.—		czynsz	18.—
			opłata do Rady	7.55
			inwentarz	2.50
			administracja	10.31
			saldo w kasie	20.74
	Zł. 162.10			Zł. 162.10

Kontrola: Schildhorn, Goldwasser i Ratz.
Kasjer: S. Neugen, przew.: tow. Grossbard.
Sekr.: Meller.
Kraków, dnia 23 stycznia 1927 r.

NOWY SĄCZ

Zebranie organizacyjne robotników drzewnych w Nowym Sączu, odbyło się 27 listopada w lokalu Tow. Uniwersytetu Ludowego, w obecności 48 osób, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Organizacja Oddziału Związku. 3) Tymczasowy wybór Komitetu. 4) Wnioski. — Obrady zagaił tow. Katz, omawiając ciężkie położenie robotników drzewnych i wskazując na potrzebę założenia Oddziału Związku. Tow. Spira referował sprawy organizacyjne i postawił wniosek o zwrócenie się do Centrali Związku Robotników Drzewnych w Krakowie, z prośbą o zalegalizowanie Oddziału Związku Robotn. Drzewnych. — Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Następnie wybrano jednomyślnie Tymczasowy Zarząd, w skład którego wchodzą: tow. Katz, Herzberg i Korn.

Na wniosek tow. Arbeitmana postanowiono przeprowadzić rejestrację wszystkich robotników drzewnych w naszem mieście.

UZYSKANIE 12% PODWYŻKI W FABRYCE WAGONÓW W SANOKU.

W poniedziałek, 3 stycznia odbyły się w Posadzie-Olchowskiej pertraktacje w sprawie podwyżki płac między dyrekcją a organizacją metalowców i rob. drzewnych, na którą przybyli ze strony metalowców sekr. okr. tow. Węglowski, a ze Związku rob. drzewnych zast. sekr. tow. M. Łachecki. Jako delegaci tejże fabryki byli obecni: tow. Baczyński, Serkady, Olejarczyk, Goła, Hydzik i Zieliński. Po 5-godzinnej pertraktacji z dyrektorem Peterkiem nie przyszło do porozumienia, gdyż robotnicy żądali 20% podwyżki do pobieranych płac i gwarancji akordu, zaś dyrektor Peterek ofiarował zaledwie 9% dla tych, którzy zarabiają do 60 gr. za godzinę, a ponad 60 gr. zwyż 7%, na akordy 6% i to dopiero po trzykrotnem podwyższeniu. Przedstawiciele Związków tow. Węglowski i Łachecki jakoteż i delegaci nie mogli przyjąć takiej propozycji przed porozumieniem się z robotnikami. Postanowili więc odbyć zgromadzenie we wtorek o godz. 12 i przedstawić przebieg pertraktacyj. Na zgromadzeniu tem uchwalono strajk, o ile dyrekcja pozostanie na swem stanowisku. O godzinie 2'30 odbyły się w dalszym ciągu pertraktacje, na których przedstawiono przebieg zgromadzenia. Jako wynik ostateczny i stanowczy zakomunikowali przedstawiciele robotników na drugiem zgromadzeniu, iż dyrektor zgodził się na 12% dla tych, którzy zarabiają do 60 gr., a ponad 60 gr. 7% z tem, że te różnice, jakie wynikają od 60 gr. zwyż między 12% i 7% systematycznie będą podwyższone, a na akordach podwyższa o 8%. Równocześnie zaznaczył, że robotnik, który pracuje w akordzie, będzie zarabiał nadal minimum 30% ponad płacę jako wynagrodzenie za pilność. Po dłuższej dyskusji na zgromadzeniu robotnicy zgodzili się jednomyślnie na przyjęcie danego procentu i polecili swym przedstawicielom zawrzeć umowę, uznając szczere i rozsądne załatwienie przez swoich przedstawicieli, którzy za zgodą robotników sprawili swoją czynność wzorowo. Świadomość robotników fabryki sanockiej, jak też i dyrekcji zdającej sobie sprawę z istoty strajków, doprowadziła do rozsądnego załatwienia sprawy.

STANISŁAWÓW.

Jak szkodliwą jest dla organizacji nieodpowiedzialna robota niektórych jednostek, to świadczy następujący fakt: W Stanisławowie pod wpływem pewnej jednostki wśród robotników stolarskich, doszło do strajku (w listopadzie) w miejscowych warsztatach, na tle osobistem. Pomimo, że na wywołanie strajku i stawianie żądań nie była korzystna konjunktura, pewne jednostki usiłowały prowadzić walkę, która prowadziła do przegranej robotników. Robotnicy widząc, że grozi im przegrana, zwrócili się do okręgowej komisji Związków Zawodowych z prośbą o załagodzenie konfliktu. Po trudnych pertraktacjach udało się komisji okręgowej doprowadzić do zawarcia umowy, na podstawie której uznano prawomocność Komisji Rozjemczej dla załatwiania sporów w fabryce, zagwarantowano powrót wszystkim strajkującym do pracy, uzyskano 10% podwyżki, uzyskano odszkodowanie za 6 i 4 dni pełnego zarobku dla strajkujących. Strajk trwał 15 dni i obejmował 40 robotników.

Zwracamy uwagę towarzyszom stanisławowskim, by nie dawali posłuchu różnym nieodpowiedzialnym jednostkom, gdyż szczęściem tylko i dzięki powadze Komisji okręgowej, dało się strajk bez przegranej zakończyć. Grupa miejscowa powinna być w kontakcie z Komisją okręgową Związków Zawodowych i nigdy lekkomyślnie nie wywoływać zatargów i strajków, które mogą doprowadzić do klęski. Przedewszystkiem nie powodować się warcholskiemi jednostkami, a słuchać roztropnych rad i wskazówek kierowniczych ciał zawodowych.

SKŁAD ZARZĄDU ODDZIAŁU RAFAJŁOWA

Oddział robotników drzewnych dokonał wyboru następującego zarządu: **Józef Stercel**, przewodniczący, **Dymetr Jaremczuk** zastępca przew., **Leon Czajewski** sekretarz, **Marjan Ostrowski** zastępca sekret., **Stefan Bott** kasjer, **Nikołaj Smereczuk** zastępca kasjera.

Mężowie zaufania:

Nikołaj Juremczuk, Jur Jaremczuk, Oleksa Hunda, Petro Smereczuk, Wilhelm Bott, Elko Kurczuk, Ferdinand Grygórski, Michajło Jaremczuk, Ignacy Stercel, Antoni Juhas, Adam Hoj, Petro Jaremczuk.

ZGROMADZENIE DRZEWNYCH W CZARNEJ WSI.

Dnia 12 grudnia odbyło się w Czarnej Wsi zgromadzenie członków oddziału Związku robotników drzewnych z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) sprawozdanie zarządu za II półrocze, 3) wybór zarządu, 4) wnioski. Zgromadzenie, liczące 300 robotników zagaił tow. Mierzejewski, referował następnie tow. Macanko z kom. okręg. z Białegostoku. Sprawozdanie z działalności zarządu oddziału złożył tow. Musiał, który odczytał też odpowiedź zarządu tartaków państwowych w sprawie podwyżki płac o 25%, co zażądał Związek. Zarząd tartaków przyznał 10-procentową podwyżkę, na co chwilowo robotnicy się zgodzili. Przystąpiono wkońcu do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli towarzysze: Aleksander Mierzejewski przewodniczący, Piotr Musiał sekretarz, Aleksander Wichman skarbnik, Paweł Rosenblat zastępca przewodniczącego, Stanisław Sulerzyński zastęp. sekretarza. Do komisji rewizyjnej weszli towarzysze: Władysław Cudny, Józef Wałosewicz i Aleksander Dudzeński.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI

Dnia 21 listopada odbyło się tu zebranie członków oddziału robotników drzewnych. Przewodniczył tow. S. Kos, sekretarzował tow. M. Szechter. Porządek dzienny zebrania obejmował sprawy: Sprawozdanie, wybór zarządu i wnioski. Ze sprawozdania tow. Motla Sztajnera wynika, że od 1 lipca do 1 października oddział miał w przychodach 186.10 zł., w rozchodach 182.55 zł. W kasie pozostaje 3.55 zł. Następnie dokonano wyboru zarządu oddziału w następującym skadzie: Motel Sztajner, Lejzor Dychterman, Aron Szrajer, Jankiel Goldsztajn i Srul Kos. Do Komisji rewizyjnej: Margules Josel, Mojsze Szechter i Uszer Bichmacher.

Przy wnioskach zgłoszono: Ziskind o wyborze Komisji kontrolującej, Dychterman o reorganizacji sekcji młodocianych, Krupnik o wykluczenie członków oddziału, nieprzestrzegających statutu; Kupersztajn o stworzenie funduszu dla bezrobotnych. Wnioski te przekazano nowemu zarządowi.

Nędza robotnicza w cyfrach.

Robotnikowi w Polsce nie było nigdy dobrze. Dzieje klasy robotniczej, o jeden łańcuch ustawicznego borykania się z niedostatkiem. Obecne jednak położenie olbrzymiej masy robotniczej przedstawia obraz wielkiej nędzy. Wykaże nam to tabela, którą niżej podajemy, o tygodniowem zapotrzebowaniu żywności dla rodziny robotniczej i kosztów odzieży.

Za podstawę do obliczenia kosztów wyżywienia weźmiemy normy, któremi posługuje się Komisja statystyczna przy obliczaniu kosztów utrzymania rodziny robotniczej z małą modyfikacją co do mieszkania, preliminując czynsz za mieszkanie dwupokojowe.

Tygodniowe zapotrzebowanie żywności dla rodziny robotniczej złożonej z 4 osób.

ARTYKUŁY	Ilość	Cena obecna	Razem	Cena przedwojenna	Razem
Chleba	10½ kg.	1 kg. —·65 zł.	6·83 zł.	28 hal.	2 kor. 94 hal.
Mąki	3 „	1 „ —·98 „	2·94 „	48 „	1 „ 44 „
Mięsa	3½ „	1 „ 2·40 „	9·40 „	96 „	3 „ 36 „
Tłuszczu	1½ „	1 „ 4·— „	6·— „	1 kor. 28 hal.	1 „ 92 „
Ziemniaków	14 „	1 „ —·15 „	2·10 „	6 „	84 „
Kaszy zwykłej	1 „	1 „ —·68 „	—·68 „	32 „	32 „
Kaszy częstochowskiej	½ „	1 „ —.80 „	—·40 „	48 „	24 „
Grochu	1 „	1 „ 1·— „	1·— „	32 „	32 „
Jarzyny	1 „	1 „ —·50 „	—·50 „	20 „	20 „
Octu	¼ litr.	1 litr — 60 „	—·15 „	8 „	2 „
Pieprzu	1 dkg.	1 dkg. —·09 „	—·09 „	2 „	2 „
Soli	¼ kg.	1 kg. —·34 „	—·09 „	24 „	6 „
Kawy	20 dkg.	1 dkg. —·10 „	2·— „	4 „	80 „
Cykorji	2 paczki	1 paczka —·30 „	—·60 „	6 „	12 „
Cukru	1 kg.	1 kg. 2·36 „	1·36 „	64 „	64 „
Herbaty	2 dkg.	1 dkg. —·21 „	—·42 „	5 „	10 „
Mleka	9 litrów	1 litr —·45 „	4·50 „	16 „	1 kor. 44 „
Jaj	9 sztuk	1 sztuka —·25 „	2·25 „	6 „	54 „
Drzewa	7 kg.	1 kg. —·06 „	—·42 „	4 „	28 „
Węgli	50 kg.	100 kg. 3·70 „	2·— „	1 kor. 12 „	56 „
Zapałek	2 pud.	1 pudełko —·07 „	—·14 „	2 „	4 „
Mydła	½ kg.	1 kg. 2·40 „	1·20 „	56 „	28 „
Sody	1 kg.	1 „ —·25 „	—·25 „	12 „	12 „
Farbki do prania	$^1/_{16}$ kg.	1 „ 3·68 „	—·23 „	8 „	2 „
Pasty	1 pud.	1 pudełko —·22 „	—·22 „	16 „	16 „
Nafty	1 litr	1 litr —·45 „	—·45 „	16 „	16 „
Ogolenie na tydzień		1 raz —·50 „	—·50 „	20 „	20 „
Gazeta codzień, teatr		1 „ 2·40 „	3·60 „	1 kor. 02 „	1 kor. 02 hal.
Mieszkanie		1 miesiąc 40·84 „	10·08 „	15 „ — „	15 „ — „
		Razem	60·40 zł.	Razem	33 kor. 16 hal.

60·40 zł. : 7 = 8·62 zł.

Podzielone przez 7 dni = 8 zł. 62 gr. dziennie × 30 = 258 zł. 60 gr.
„ „ „ „ = 4 K 73 h. „ × 30 = 141 K 90 h.

Roczne zapotrzebowanie odzieży dla rodziny robotniczej złożonej z 4 osób.

	Cena obecna	Cena przedwojenna 1914.
Ubranie dla dorosłych 3 osób	540 zł.	120 kor. — hal.
Ubranie dla 2 dzieci	80 „	32 „ — „
Obuwie dla dorosłych 3 pary	90 „	45 „ — „
Obuwie dla dzieci 2 pary	44 „	14 „ — „
Reperacja obuwia starszych i dzieci	100 „	20 „ — „
Bielizna męska 2 pary	50 „	14 „ — „
Bielizna damska 2 pary	40 „	14 „ — „
Bielizna dziecięca 2 pary	30 „	8 „ — „
Skarpetki męskie 2 pary	5 „	1 „ 20 „
Pończochy damskie 2 pary	10 „	1 „ 60 „
Pończochy dziecięce 2 pary	5 „	— „ 80 „
¼ płaszcza dla mężczyzny	60 „	20 „ — „
¼ „ „ kobiety	60 „	20 „ — „
¼ „ „ dzieci	30 „	5 „ — „
Kapelusz	20 „	5 „ — „
Kapelusz damski	20 „	3 „ — „
Przybory z opłatami	100 „	5 „ — „
Razem	1.284 zł.	328 kor. 60 hal.

Podzielone przez 12 miesięcy = 107 zł. — gr.
Koszta wyżywienia miesięcz. = 258 „ 60 „
Razem 365 zł. 60 gr.

Podzielone przez 12 miesięcy = 27 koron 38 hal.
Koszta wyżywienia miesięcz. = 141 „ 90 „
Razem 169 koron 28 hal.

Koncentracja sił w niemieckim ruchu zawodowym.

Niemiecki ruch zawodowy wzmaga swoje siły przez systematyczne dążenie do tworzenia wielkich organizacyj, obejmujących całe gałęzie produkcji, bez zbytecznego rozpraszania energji na drobne grupy i grupki specjalne. Obecnie ma nastąpić złączenie trzech związków zawodowych przemysłu spożywczego. We wszystkich trzech organizacjach odbyło się już głosowanie członków, którzy znaczną większością głosów wypowiedzieli się za zjednoczeniem. Zjednoczony związek liczyć będzie 130.000 członków. Analogiczna akcja przeprowadzona jest także w przemyśle metalowym, gdzie chodzi o przyłączenie związku kowali miedzi do ogólnego związku metalowców. Na zjeździe pierwszego z tych związków uchwalono w ub. roku stworzyć tymczasowy kartel ze związkiem metalowców, aby tą drogą przygotować zupełne zlanie się.

Baczność Zarządy wszystkich oddziałów rob. drzewn. w Polsce.

Zawiadamia się, że z oddziału kraków 1/I. unieważnia się legitymacje poprzednie a ważne są tylko obecnie z podpisem przewodniczącego oddziału tow. Urbańczyka Jana i pieczątką owalną i tylko na te legitymacje można wypłacać zapomogi.

Drzewni! Czytajcie pisma robotnicze!

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.